

Dziki, Sylwester

"W kręgu prasy : przeszłość -
teraźniejszość - przyszłość", praca
zbiorowa pod redakcją Grażyny Gzelli,
Toruń 1999 : [recenzja]

Rocznik Historii Prasy Polskiej 4/1(7), 199-201

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sylwester DZIKI **W kręgu prasy. Przeszłość —
teraźniejszość — przyszłość**
Praca zbiorowa pod redakcją
Grażyny Gzelli.
Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja
Kopernika 1999, 143 s.

**In the Circle of Press. Past — Present —
Future**
Paper edited by Grażyna Gzella

Publikacja zawiera 7 różnotematycznych publikacji charakteryzujących rozmaite tendencje badawcze toruńskich bibliologów skupionych w UMK; 3 z nich dotyczą przeszłości, 2 — aspektów współczesnych; pozostałe — przyszłościowych aspektów rozwoju środków masowego komunikowania.

„Przyszłościowe” aspekty — czyli elektroniczne wydawnictwa periodyczne — są już dziś de facto segmentem współczesnego czasopiśmiennictwa. To nie wina autorów tych publikacji — to efekt błyskawicznego rozwoju nowych technik błyskawicznego przekazu informacji. Szczególnie interesująca okazuje się tu publikacja Anny Kaproń i Bronisława Żurawskiego (*Listy elektronicznych wydawnictw periodycznych*) — mniej interesujące są listy owych wydawnictw, które ulegają tak częstym zmianom, że w praktyce trudno je zewidencjonować. Istotniejsze są wstępne rozważania, w których m. in. opisano i zdefiniowano podstawowe pojęcia i cechy edytorstwa elektronicznego, ewolucję rozwoju publikacji elektronicznych, narzędzia udostępniania i dystrybucji. Stosunkowo lakonicznie omówiono wpływ tych technik na rozwój tradycyjnego dziennikarstwa: „gazeta papierowa nie zniknie — przynajmniej dopóty, dopóki cena papieru będzie się utrzymywać na rozsądnym poziomie”. Określenie „rozsądny poziom” jest pojęciem dość względnym. Istotniejszym problemem wydają się zagadnienia dystrybu-

cji reklamy. Takie czy inne rozstrzygnięcie tego problemu zadecyduje o dalszym rozwoju tradycyjnego dziennikarstwa.

Krystyna Żurawska szerzej omawia rolę publikacji elektronicznych w kształceniu. Zdaniem Autorki dotychczasowe możliwości, stworzone przez nowe systemy informacyjne, spowodowały już rewolucję w sposobach zapisywania, przechowywania–przetwarzania danych oraz komunikowania się między ludźmi.

Nad odbiorcami tradycyjnych środków masowego komunikowania gromadzą się czarne chmury. Umberto Eco przewiduje, że społeczeństwo podzieli się wręcz na panów (czyli umiejących obsługiwać komputery) i ...niewolników, czyli umiejących obchodzić się z telewizorem. Mimo tych ponurych wizji autorzy konkludują, że „czasopismo klasyczne przyjemniej się czyta, jest znacznie poręczniejsze, można je zabrać w różne miejsca, co w przypadku komputera nie zawsze jest możliwe”, jest wreszcie „dokumentem namacalnym”, „co dla psychiki człowieka stanowi istotny argument”.

W dziale problematyki współczesnej znalazły się 2 rozprawy (Małgorzaty Federowicz i Bronisławy Woźniczki-Paruzel) dotyczące współczesnych polskich czasopism dla osób z uszkodzonym narządem wzroku oraz dla osób z uszkodzonym słuchem.

Właściwą część historyczną wypełniają 3 rozprawy dotyczące różnych okresów. Iwona Imańska omawia ruch wydawniczo-księgarski w świetle ogłoszeń prasowych w jednej z najstarszych polskich gazet — „Kurierze Polskim” (1729–1760). Zdaniem Autorki, „Kurier” zapoczątkował ten typ reklamy, z którego jednak wydawcy i księgarze początkowo korzystali okazjonalnie. W sumie w ciągu 30 lat na łamach „Kuriera” ukazało się 230 informacji o książkach, kolejne 4 dotyczyły czasopism, 5 — katalogów księgarskich oraz kilkanaście — różnych kalendarzy. Wyraźnie dominowały wydawnictwa warszawskie, i to dostępne w księgarniach stołecznych. Stosunkowo niewielka ilość tych informacji nie może stanowić punktu wyjścia do szerszych rozważań na temat tendencji istniejących na rynku księgarskim.

Grażyna Gzella przedstawiła szczegółowe studium dotyczące XIX-wiecznej prasy gadzinowej w zaborze pruskim adresowanej do polskich chłopów. Mimo szczupłej objętości studium to znacznie wzbogaca naszą wiedzę na ten temat. Tytułów było wiele, choć nie wypełniały one roli, do jakiej zostały powołane. Polski czytelnik wyraźnie stronił od nich, natomiast właściwe polskie czasopisma, które ukazywały się równoległe obok gadzinowych, ujawniały germanizatorski program tamtych pism.

Jacek Gzella zajął się interpretacją programów politycznych pisma „Naród a Państwo” z lat 1906–1907, wydawanego przez Władysława Studnickiego–Gizberta. Rozważania swe ograniczył do krytyki Stronnictwa Narodowo–Demokratycznego. Zdaniem Autora, „Naród a Państwo” było „jednym z nielicznych legalnie wydawanych czasopism, które tak mocno akcentowały problematykę niepodległościową, pojmowaną przede wszystkim jako koncentracja sił polskich na froncie antyrosyjskim”. Zbyt skrajne programy, wyraźnie proniemiecki charakter pisma W. Studnickiego–Gizberta, nie zyskały większego uznania w oczach opinii publicznej.